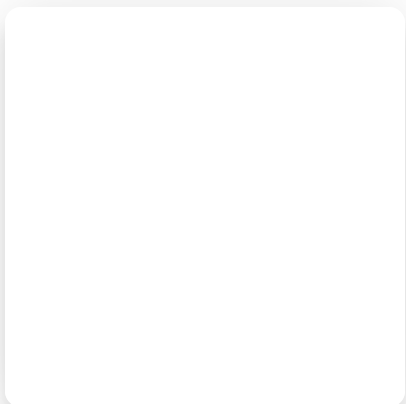


Historia żyje. Relacja z ostatniego spotkania V Festiwalu Teologii Politycznej

Cyprian Norwid całe życie tworzył program reformy tego, co polskie. Chciał całkowitej reorientacji kultury – duchowej, intelektualnej, politycznej, aby uchronić naród przed załamaniem, które już wtedy dostrzegał w świecie. Czy polska kultura uniknęła wyjąłowania? O profetycznej i ideowej płaszczyźnie utworów Cypriana Norwida rozmawiali uczestnicy ostatniego spotkania w ramach V Festiwalu Teologii Politycznej.



CYPRIAN NORWID. POLSKA

· Podcasty Teologii Politycznej

Ostatnie spotkanie w ramach V Festiwalu Teologii Politycznej odbyło się w środę, 20 października w Filmotece Narodowej – Instytucie Audiowizualnym w Warszawie. Wzięli w nim udział **Krzysztof Dybciak** – profesor, historyk i teoretyk literatury, **Grażyna Halkiewicz-Sojak** – profesor historii literatury polskiej, członkini

komitetu redakcyjnego *Dzieł wszystkich* Cypriana Norwida oraz czasopisma naukowego „*Studia Norwidiana*” oraz **Ewa Hoffmann-Piotrowska** –językoznawczyni, adiunkt w Zakładzie Literatury Romantyzmu. Fragmenty utworów Cypriana Norwida czytał **Andrzej Ferenc**. Spotkanie prowadził Karol Grabias z Teologii Politycznej. Po dyskusji wyemitowany został film *Promethidion* w reżyserii Jerzego Wójcika.

Dyskusję rozpoczęła próba interpretacji wiersza *Święty-Pokój*, często odczytywanego jako głos polemiczny wobec tradycji insurekcyjnej, a przeto i romantycznej. Zdaniem prof. Halkiewicz-Sojak jest to jeden z wierszy Norwida, który wadzi się z historiozofią romantyczną. Niemniej nie należy tego głosu pochopnie ekstrapolować i absolutyzować: Norwid uważał bowiem, że manifestacje narodowo-religijne, które odbywały się przed powstaniem styczniowym, były zjawiskiem godnym pochwały i stanowiły wyraz oryginalności Polaków, natomiast nawiązujące do francuskiego rewolucjonizmu postulaty stronnictwa „czerwonych” miał za epigonizm. Prof. Hoffmann-Piotrowska dodała, że interpretacje tego wiersza, aktualizowane przez kolejne pokolenia badaczy i czytelników wahały się między lekturą silnie zakorzenioną w dziejowych losach Polski, a lekturą bezkontekstową, naiwną. – Norwid nie był mesjanistą, lecz providencjalistą. Historia dzieje się zgodnie z wolą Bożą. Nie odżegnywał się zatem od insurekcji jako narzędzia, lecz musiała ona nadejść we właściwym czasie i poprzedzona wysiłkiem myśli i sumienia – dodała prof. Halkiewicz-Sojak.

V Festiwal Teologii Politycznej// Cyprian Norwid//Przyszłość...



Wiersz *Czasy*, odczytany podczas spotkania przez Andrzeja Ferencę, posłużył za punkt wyjścia drugiej części spotkania. Czy Norwid przewidział ideę „końca historii”, jednokierunkowego postępu? Prof. Dybciak stwierdził, że Norwid był przekonany, że historia ma swój sens, rozwija się według Bożego planu, który powinniśmy starać się poznać i zjednoczyć z nim naszą wolę. Praca dziejów, a więc i historia, zdaniem Norwida, nie może więc mieć końca. Prof. Hoffmann-Piotrowska przypomniała, że wiersz *Sariusz* kończy się słowami „Historia żyje”. Co

jednak Norwid rozumiał pod pojęciem „praca dziejów”? Czy powinniśmy czytać je w perspektywie eschatologicznej? Norwid uważał, że Bóg działa przez człowieka, jest on więc dopełnicielem Jego woli, do-tworzycielem. – Nieporozumieniem jest na pewno łączenie Norwida z heglizmem i z ideami historiozoficznymi z heglizmu wywiedzionymi, takimi jak przekonanie, że historia może mieć swój koniec – wyjaśniła Halkiewicz-Sojak. Norwid uważał, że poznanie Boskiego planu, a więc i sensu dziejów, dokonuje się nie pracą serca lub umysłu, lecz sumienia. – Norwid miał więcej wspólnego z późnym Mickiewiczem, niż mogłoby to się wydawać na pierwszy rzut oka. Gdy czytamy *Prelekcje paryskie* lub *Zdania i uwagi* tego ostatniego, dostrzeżemy to z łatwością – podsumowała Hoffmann-Piotrowska.

Norwid był bardzo ważną postacią dla Karola Wojtyły. Nazwał go jednym z najważniejszych myślicieli, jakich wydała chrześcijańska Europa. Jednym z fundamentów jego pontyfikatu była Norwidowska idea człowieka jako „bezwiednego kapłana”. Jego personalizm był – obok współczesnych inspiracji filozoficznych – silnie inspirowany przez Norwida. Norwida należy również uważać za jednego z prekursorów katolickiej nauki społecznej. – Encyklika *Laborem exercens* nosi znamiona bardzo wnikliwej lektury pism Norwida poświęconych pracy i jej roli w życiu i dążeniu człowieka do zbawienia – podkreśliła Hoffmann-Piotrowska.

Ostatni etap dyskusji rozpoczął się odczytaniem fragmentu *Promethidiona*. Kim jest dla Norwida postać proroka? Halkiewicz-Sojak przypomniała, że *Promethidion* jest filozoficzną refleksją opartą o platońską triadę transcendentaliów: prawdy, piękna i dobra. Wbrew romantycznej tradycji rozróżnia się w nim postaci wieszczka i proroka. Wieszcz-artysta zapatruje się w piękno – kształt

Bożej Miłości i rozpoznaje jej okruchy w świecie. Przykładem takiego artysty był dla Norwida Chopin. Prorok natomiast skupia się na prawdzie, której pozostaje wierny i gotów jest zapłacić za nią najwyższą cenę. Z prawdy i piękna dobro wynika naturalnie. – Norwid demokratyzuje pojęcie bycia artystą, dowartościowuje pracę i twórczość ludu, podkreśla, że predylekcja do piękna jest rzeczą daną każdemu człowiekowi, bez względu na stan. To paradoks, biorąc pod uwagę jak hermetyczna, trudna była jego własna twórczość – zauważyła Hoffmann-Piotrowska.

Norwid dostrzegł z wielką wyrazistością nadchodzący zmierzch cywilizacji europejskiej, kryzys myśli, wynikający z zaniedbania pogłębionego zrozumienia napięcia między uniwersalizmem chrześcijańskim i uniwersalizmem oświeceniowym. Norwid wzywa do wysiłku myśli, i tej właśnie inspiracji poszukiwali u niego – i znaleźli – poeci pokolenia wojennego i późniejsi tacy jak Tadeusz Różewicz. Jak podkreśliła Halkiewicz-Sojak Norwid jest poetą na trudne czasy i w momentach historycznych kryzysów i przesilen był czytany najwnikliwiej.



Fot. Jacek Łagowski

